Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 300 Kraków, środa 29 grudnia 1926 Rocznik XXXV

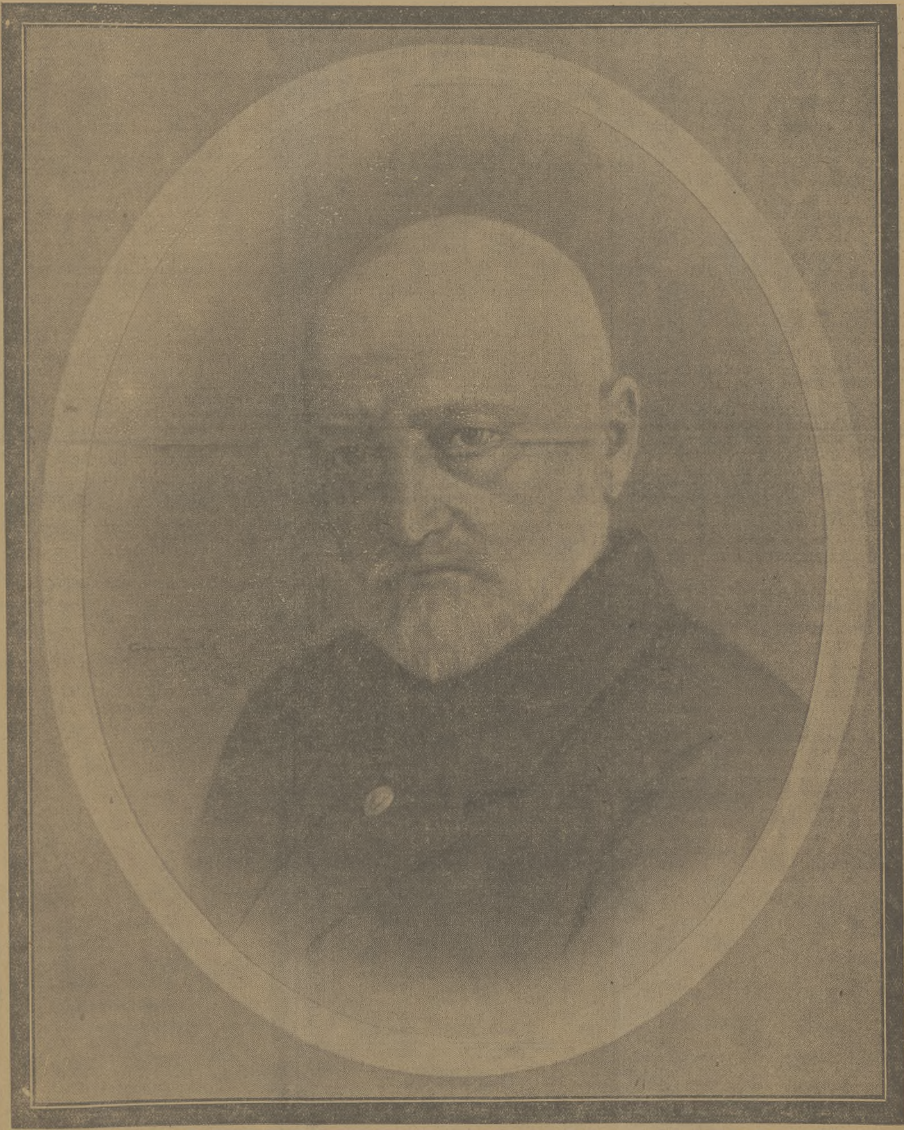
Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400,670



Śp. senator Leon Misiołek

Po świętach — dzień powszedniej pracy

Minęły święta, czas odpoczynku dla ludzi pracy. Nastały znowu szare, powszednie dni pracy dla tych, którzy pracę mają. Ustało „podniosłe“ uczucie, towarzyszące dniom wypoczynku szczególnie w tak pomyślnych okolicznościach, jakiemi są święta: czas przymusowego spoczynku z nadzieją na powrót do jarzma pracy.

Dzień powszedni ma swoje potrzeby i swoje prawa. Potrzeby są znane, mają one być zaspokojone z wysiłków pracy; prawa — te są mniej znane i mniej stosowane właśnie wobec tych, którzy pracują. Wraca sobie taki szczęśliwiec, który jeszcze nie jest pensjonarjuszem państwowym, do pracy, nie wiedząc, że jego los zawisłym jest najmniej od jego zdolności i chęci do pracy, a rozstrzyga o nim coś dla niego nieuchwytnego, coś stojącego poza jego wolą i wpływem, co nazywa się konjunkturą. Nie otrzyma fabryka zamówienia czy kredytu na wykonanie zamówienia, pokutuje za to robotnik; otrzyma fabryka zamówienie za niską konkurencyjną cenę albo otrzyma kredyt na wysoki procent, także pokutuje robotnik zmniejszeniem ilości dni pracy lub zniżeniem zarobku.

Taki to jest porządek kapitalistyczny, że od zysków są robotnicy wykluczeni, a w ponoszeniu ofiar są pierwsi. Bo oni to masa, która tworzy bogactwa, a tamci to garstka, która temi bogactwami rozporządza i zabiera dla siebie śmietankę. Taki to jest porządek, że robotnik ponosi następstwa złej konjunktury, nie wpływając na nią zupełnie, natomiast nie uczestniczy w zyskach podczas dobrej konjunktury, mimo że on pracą swą ją umożliwia.

To, co się mówi o powrocie dnia powszedniego dla ludzi pracy, stosuje się też do państwa. Państwo to maszyna, która nigdy nie wstrzymuje ruchu, pracując raz silniej, drugi raz powolniej, ale zawsze ma jakieś funkcje do spełnienia. I o to właśnie chodzi, aby państwo spełniało swe funkcje bez rażących zgrzytów, bez zaburzeń w swym organiźmie. Jak maszyna potrzebuje dla dobrego funkcjonowania obsługi i oliwy, tak państwo potrzebuje obsługi tj. ludzi i oliwy, tj. pieniędzy. Te ostatnie zbiera się przez podatki i dochody z przedsiębiorstw i monopolów, a cała sztuka leży w tem, żeby zabrać tyle, ile na wydatki potrzeba.

Państwo nie może żyć z dnia na dzień, ani nawet z miesiąca na miesiąc. Dla normalnego funkcjonowania gospodarka państwowa musi być przynajmniej na cały rok z góry rachunkowo postawiona, co się nazywa budżetem. I u nas taki budżet na zbliżający się rok jest w robocie; obraduje narazie nad nim komisja sejmowa, a potem Sejm i Senat. Od sprawności tego budżetu tj. od zrealizowania zawartych w nim pozycyj dochodowych i wydatkowych zależy bardzo dużo nietylko dla państwa, ale i dla każdego obywatela osobno. Bo w gruncie rzeczy obywatele zbiorowo i indywidualnie odpowiedzialni są za to, czy państwo sprosta swym obowiązkom, czy utrzyma w sprawności swą maszynę.

Wedle będącego w toku obrad budżetu sprawność ta ma być zapewniona tj. budżet nie wykazuje deficytu, przeciwnie — jest zrównoważony. Tak przynajmniej wyglądają kolumny cyfr po jednej i drugiej stronie: po stronie wydatków i dochodów. Doświadczenie jednak uczy, że równowagi budżetu nie można oceniać wedle preliminarza, opracowanego o jakie półtora roku przed zrealizowaniem zawartych w nim pozycyj. Prawdziwe oblicze budżetu ujawnia się dopiero w ciągu jego wykonywania i to tylko częściowo, w całej pełni zaś dopiero w kilka może miesięcy po zamknięciu roku budżetowego, gdy najwyższa Izba kontroli zbada i zatwierdzi zamknięcie rachunkowe.

Jak dla każdego przezornego człowieka, którego główne staraniem jest utrzymanie równowagi między wydatkami a zarobkiem, tak i dla państwa naczelną zasadą jest: nie wydać więcej aniżeli się otrzymuje z różnych źródeł dochodowych. Na tem właśnie polega żmudna, szara praca dnia powszedniego, o której nie myśli się tylko podczas świąt. Od trzymania się tej zasady zależy wszystko tak dla państwa jak i dla jego mieszkańców. Wiemy przecież, bo ciągle kładą nam to w uszy, że utrzymanie równowagi budżetowej jest jednym z głównych warunków otrzymania pożyczki zagranicznej.

Ta też pożyczka jest — mimo zaprzeczeń — największą troską naszej, gospodarki państwowej. Można, a nawet dla wyższych celów powinno się, udawać, że do pożyczki się nie rwiemy, że możemy poczekać, że nie jesteśmy w takiem położeniu, aby się zgodzić na wszystkie warunki — to wszystko nie zmienia faktu, że wobec zastoju w produkcji prywatnej — świadectwem tego wzrost bezrobocia — państwo musi stworzyć warsztaty pracy, a to możliwem jest tylko przez zaciągnięcie wielkiej pożyczki inwestycyjnej, która może stworzyć dla państwa i dla przedsiębiorstw prywatnych okazję do zatrudnienia ludzi. Na tem polega najbliższa przyszłość i to jest tym dniem powszednim, którego z utęsknieniem wyglądają masy wynędzniałe wskutek braku pracy, tego dla nich przymusowego świętowania.

Echa chadeckiego zamachu stanu w Kownie

CZEM CHADECY LITEWSCY USPRAWIEDLIWIAJĄ SWÓJ ZAMACH?

Jak wiadomo, chadecy usprawiedliwiali swój zamach stanu, oskarżając rząd poprzedni o „zaprzedawanie“ Litwy mniejszościom narodowym, oraz o obojętne przyglądanie się rzekomo planowanemu zamachowi komunistycznemu.

Rozumie się, pierwsze twierdzenie jest takim nonsensem, że po wypełnieniu swej roli podburzania ciemnych mas, zostało rzucone do kosza. Natomiast chadecko-faszystowscy zdobywcy władzy chcą nadal dowodzić, że wybawili Litwę od niebezpieczeństwa poddania jej Rosji sowieckiej. Na to wystarczy rozgłosić, że rewizje, dokonywane wśród komunistów, wydały niezwykle kompromitujące ich rezultaty. Istotnie, chadecki organ „Rytas“ podaje, iż w ręce policji dostały się najzupełniej wiarygodne dokumenty, stwierdzające, że na Boże Narodzenie planowany był w Kownie przewrót komunistyczny. Celem tego przewrotu było utworzenie z Litwy republiki sowieckiej. Komuniści następnie zamierzali — jak utrzymuje „Rytas“ — przyłączyć Kowno do Moskwy. U jednego z aresztowanych komunistów znaleziono spis dokładny szeregu osób, które miały być bezpośrednio po przewrocie rozstrzelane. Podobny przewrót miał być dokonany i w innych państwach bałtyckich.

PRZYWÓDCY SOCJALISTYCZNI NA OBCZYŹNIE

Tyle chadeckie pismo... Ale nie tylko w stosunku do komunistów rozpoczęła się era prześladowań. Widocznie i przywódcom socjalistycznym groził ze strony chadeków pozbawienie wolności i możności działania, skoro tenże „Rytas“ donosi, że wybitniejsi przedstawiciele opozycji socjalistycznej gremjalnie emigrują za granicę... Czy nie świadczy to, iż chcą mieć wolne ręce na wypadek, gdyby narzucone siłą rządy chadeckie, okazały się bardziej słabe, niż chadeckie apetyty?

CHADECY CHCIELIBY ZJEDNAĆ LUDOWCÓW

Przy ostatnich wyborach do Sejmu litewskiego chadecy uzyskali byli mniej mandatów, niż ludowcy i socjaliści, łącznie licząc.

Toteż chadekom zależeć musi na tem, ażeby rozbić ewentualną opozycję ludowcowo-socjalistyczną. Odbywają się więc konferencje, mające na celu próby zjednania dla chadecji ludowców.

Z Kowna donoszą, że przywódca frakcji „laudininków“ Toliuszys odbył konferencję z Waldemarasem, na której poruszano sprawę stanowiska ludowców wobec nowego rządu.

SZAULISI OTRZYMUJĄ NOWE KARABINY

Chadecy, którzy, będąc swojego czasu u steru, pozostawili po sobie wspomnienie rządów bardzo nieudolnych, dorwali się władzy, wsparci o bagnety części wojska, a nadto szaulisów. Ci ostatni tworzą najwierniejszą ich gwardję, toteż, jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego, ulegają oni obecnie przezbrojeniu: wzamian za stare karabiny rosyjskie otrzymują świeże niemieckie mauzery.

ZERWANIE ROKOWAŃ Z SOWIETAMI

Wileńskie „Słowo“ w numerze świątecznym doniosło z Kowna: Litewska delegacja do rokowań handlowych z Moskwą, wraca na święto do Kowna. Jednocześnie wszelkie rokowania z Sowietami zostają przerwane. W kołach politycznych przypuszczają, że przerwa ta potrwa jeszcze długo.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Stow. introligatorów zł. 10, Jagiełło zł. 1.20, tow. Orloff, N. Sącz zł. 10, Koło miejsc. ZZK Sucha zł. 3.50, Sekcja mechaniczna, Bielsko zł. 16.60, Sekcja drogowa Bielsko zł. 7.25, Sekcja drogowa kol. Remisz zł. 0.80, Zarząd koła ZZK Przemyśl zł. 73.05, ZZK Żywiec zł. 29.90.

Wiadomości polityczne

Z LEWICY CHŁOPSKIEJ

„Stronnictwo chłopskie“ zwróciło się do PSL „Wyzwolenie“ z propozycją natychmiastowego połączenia się obu stronnictw w celu wspólnej akcji wyborczej do izb prawodawczych i do samorządów.

Nad propozycją tą obradował Zarząd główny i prezydjum klubu parlamentarnego PSL „Wyzwolenia“ i uznały natychmiastowe połączenie za niemożliwe. W piśmie swem do Stronnictwa Chłopskiego zaznacza Wyzwolenie natomiast, że przeprowadzi akcję mającą na celu zblokowanie całej demokratycznej lewicy do walki wyborczej z prawicą i stronnictwem „Piasta“.

NOWY GABINET W JUGOSŁAWJI

Nowy gabinet złożył natychmiast po swem ukonstytuowaniu się przysięgę na ręce króla. Gabinet przedstawia się następująco: prezydent ministrów — Uzunovicz, minister spraw zagranicznych — Pericz, minister oświaty — Trifunowicz, minister zdrowia — Mileticz, minister sprawiedliwości — Srskicz, minister wyznań — Vubicz, minister leśnictwa i górnictwa, oraz prowizorycznie minister opieki społecznej — Simonovicz, minister spraw wewnętrznych — Maksimovicz. Ministerstwo ujednostajnienia ustaw i ministerstwo rolnictwa powierzono Jovanowiczowi, ministerstwo finansów objął Markovicz. Wszyscy ci ministrowie należą do partji radykalnej. Ministerstwo reform rolnych objął Paweł Radicz. Tekę ministerstwa poczt i telegrafów objął Superina, ministerstwa przemysłu i handlu Krajacz, ministerstwo robót publicznych Kosuticz. Ministrowie ci należą do partji Radicza. Ministerstwo wojny i marynarki objął Hadjicz, ministerstwo komunikacji Milosovljevicz. Ministerstwa obsadzone prowizorycznie zostały pozostawione do dyspozycji słoweńskiej partji ludowej.

ZGON CESARZA JAPONII

Już przed 2 tygodniami ogłoszony zgon cesarza Japonji nastąpił dopiero 24 bm. Cesarz Joszihito, urodzony w roku 1879, wstąpił na tron w r. 1912 po śmierci swego ojca cesarza Mutenhito. Joszihito w r. 1921 zapadł na chorobę umysłową, wskutek czego syn jego Hirohito objął regencję, z której teraz wstępuje na tron.

ROZBROJENIE W PRAKTYCE

Przewodniczący komisji marynarki amerykańskiej Izby reprezentantów Buttler oświadczył, że Stany Zjednoczone muszą obecnie wybudować nową flotę, że względu na to, że co do siły marynarki stoją na trzeciem miejscu. Koszta tej budowy wynosić mają 200 miljonów dolarów.

WALKI W NIKARAGUI

Rząd amerykański potwierdza w drodze urzędowej ustanowienie strefy neutralnej w miejscowości Puerte Gaberas (Nikaragua) przez amerykańskie siły marynarki, które tam wylądowały. Dr. Vaca, reprezentant liberalnego rządu Nikaraguy w Waszyngtonie, uważa wylądowanie to za interwencję Ameryki na korzyść rządu konserwatywnego. Sekretarz związku robotniczego w Nikaragua de la Selva będący z amerykańskiemi związkami robotniczymi w ścisłych stosunkach oświadczył, że celem Ameryki jest usunięcie rządu Sacasa za wszelką cenę.

Bł. p.

ADOLF WŁODZIMIERZ

SCHLEYEN

Inżynier-elektrotechnik

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 28 grudnia 1926 r. o g. 3 popołudniu z hali przedpogrzebowej cmentarza izraelickiego w Krakowie o czem zawiadamia przyjaciół i znajomych nieutulona w żalu

Żona i Rodzina.

DR. DANIEL GROSS

Kto winien?

NISZCZENIE WALUTY PRZYCZYNĄ NASZEGO KATASTROFALNEGO POŁOŻENIA GOSPODARCZEGO.

Na marginesie artykułów ogłoszonych przez kierowników Banku Polskiego pp. Dra Młynarskiego i Dyr. Mieczkowskiego, przez byłych ministrów skarbu pp. Wł. Grabskiego i Klarnera, wreszcie przez prof. Kemmerera i Krzyżanowskiego.

V.

MISJA PROF. KEMMERERA POTĘPIA NASZ SPOSÓB PROTEGOWANIA EKSPORTU, JAKO NADZWYCZAJ SZKODLIWY DLA KRAJU — SZKODZENIE WŁASNEJ WALUCIE JEST W CZECHOSŁOWACJI WYSTĘPKIEM WZGLĘDNIE ZBRODNIĄ, KARANĄ KRYMINAŁEM DO 5 LAT. — WNIOSKI DLA RZĄDU I KLASY PRACUJĄCEJ

Misja prof. Kemmerera, której na sercu leży przedewszystkiem ochrona ustroju kapitalistycznego, a nie specjalnie dobro klasy pracującej, potępiła jak najostrzej premjowanie eksportu i zapatrywanie, jakoby w stałej nadwyżce eksportu leżało szczęście kraju. Tak samo komisja potępiła przeciwdziałanie zwyżce kursu złotego w interesie eksportu.

Zacytuję parę zdań ze sprawozdania komisji prof. Kemmerera:

„Bogactwo kraju nie zależy od istnienia nadwyżki eksportu, ale od jego produktywności na głowę ludności...“

„Funkcją eksportu jest dostarczanie środków na uzyskanie importu dóbr więcej wartościowych w kraju importującym, aniżeli eksport, którym jest zapłacony“.

„Ważnem staje się więc **nie to**, aby mieć znaczną przewyżkę eksportu, ale to, aby za eksport pewnej wielkości uzyskać jak największy import. **Każdy kraj może mieć dowolnie wielki rozmiar fizyczny eksportu, o ile skłonnym jest towary swoje rozdarować.**

...dużo pracy i kapitału, włożonego we wyprodukowanie tych towarów, zostało zmarnowane. — Wysyłanie towarów, których produkcja kosztowała więcej aniżeli towarów, które za nie otrzymano, **jest najpewniejsza droga do bankructwa“.**

O trzy strony dalej szydzi prof. Kemmerer ze sposobu, jak nasze miarodajne czynniki niszczą własną walutę. Cytuję:

„Rozlega się okrzyk (czyj? — mój dopisek), że należy zapobiec zwyżce kursu waluty, aby nie tamować eksportu.

Błędne koło w tem rozumowaniu jest oczywiste. Naipierw eksport ma być popierany ze względu na walutę, a później waluta ma być poświęcona dla eksportu“.

Cóż na to nasze ministerstwo skarbu, Bank polski i doradcy finansowi i nasi ekonomiści?

Nie ulega kwestji, że i w innych krajach popiera się eksport, jednak niema chyba kraju drugiego, by dla popierania eksportu **niszczono własną walutę.**

W Czechosłowacji istnieje ustawa, wedle której szkodzenie walucie karane jest kryminałem. Wedle par. 1 ust. 2 ustawy Nr. 7 z roku 1924. karani są za występek od 6 miesięcy do 2 lat, ci którzy przy czynnościach prawnych, dotyczących własnej lub obcej waluty, postępują ze szkodą dla własnej waluty, mimo, że mogli na podstawie swego zawodu, swej wiedzy i doświadczenia poznać, że czynności te są szkodliwe dla czeskiej waluty.

Zbrodnię karaną więzieniem od 1 roku do 5 lat, popełniają ci, którzy czynności powyższe popełniają w zamiarze, by walucie czechosłowackiej szko[illegible]

Rząd sanacji winien sprawę premji walutowej zbadać, winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności, a przedewszystkiem usunąć nieszczęsny wpływ, jaki wywierają „sfery interesowane“ na ministerstwo skarbu i Bank Polski.

Klasa pracująca, więc tak pracownicy umysłowi jak i fizyczni, która wskutek t. zw. premji walutowej najwięcej ucierpiała, winna wyciągnąć naukę i zabezpieczyć się w przyszłości przed podobnemi [illegible]

Sprawa waluty, stabilizacji tejże, banku emisyjnego, obiegu pieniężnego jest dla klasy pracującej nadzwyczajnej wagi — niestety jest dotąd przez nią (klasę pracującą) niedoceniana.

Problemy te stają [illegible]nie znowu aktualne. Prof. Kemmerer zaleca jak najrychlejsze ustawowe ustanowienia dla banknotu nowego [illegible] i zabezpieczenie jego stałości na przy[illegible]. W niniejszym artykule nie wchodzę w ocenę czy dla klasy pracującej korzystniejsze jest ustanowienie nowego parytetu, czy też powrót do parytetu ustawowego obecnie obowiązującego.

Nie wchodzę w ocenę, jaki parytet, jeżeli ma być nowy, będzie dla klasy pracującej najkorzystniejszy. Nie będę wreszcie tu zajmował się kwestją, w jaki sposób ma być stałość banknotu złotowego na poziomie parytetu przed spadkiem zabezpieczona, a mianowicie czy w sposób zalecany przez prof. Kemmerera, czy też metodą, którą jako przejściową aż do zasilenia Banku Polskiego nowym znacznym kapitałem, zaleca p. Irak, dyrektor oddziału rewizyjnego w czeskosłowackim ministerstwie skarbu, a to metodę, która w Czechosłowacji od lat z dobrym wynikiem jest stosowana.

Tych wszystkich kwestyj tu nie omawiam, **bo rozchodzi mi się tylko o stwierdzenie i podkreślenie, że kwestje te są dla klasy pracującej pierwszorzędnej wagi i dlatego ona nie powinna dopuścić, by za jej plecami sprawy te były zadecydowane.**

UWAGI

Spóźniona reklama dla p. Kozickiego

Endecki „Kurjer Poznański“ przypomniał sobie, względnie doniósł ze znacznem opóźnieniem, iż ex-poseł Rzeczypospolitej w Rzymie p. Kozicki, był bardzo serdecznie pono żegnany przez prasę włoską, która również przychylnie oceniła jego działalność dyplomatyczną... Nadto dostał on od Mussoliniego fotografję z podpisem oraz wielką wstęgę orderu Korony włoskiej. Taką reklamą chce endeckie pismo jeszcze raz pożegnać drogiego mu, bo endeckiego dyplomatę, który ostatnio stał się był głośnym w związku z drażliwą aferą uwięzienia na gruncie włoskim publicysty Rzymowskiego.

Pan Kozicki prostował niektóre głosy prasy polskiej, które mu zarzucały, iż uwięzionemu nie udzielił był należytej pomocy.

Były poseł wyliczał, ile razy interweniował w tej sprawie. Ale to wyliczanie z drugiej strony dowodziło, jak mało w Rzymie zwracano uwagi na jego interwencje i jak pod jego okiem traktowano obywatela polskiego! Wśród obcych publicystów i korespondentów, znajdujących się w Rzymie, wielu było i jest takich, którzy reprezentują prasę, nieprzychylną kierunkowi faszystowskiemu... Podczas zaognienia się stosunków francusko-włoskich w prasie francuskiej (nawet w półurzędowym „Temps'ie“) zjawiały się informacje z Włoch w zaostrzonym tonie piszące o faszystach — i trzeba trafu, że w Rzymie nie pozwolono sobie z nikim postępować aż tak bezceremonjalnie, jak z publicystą **polskim!**

Takiego jaskrawego faktu nie zatuszują żadne panegiryki.

Czas odnowić przedpłatę na styczeń

Z ruchu socjalistycznego

„AGONJA SOCJALIZMU W KRZESZOWICACH“

Z Krzeszowic otrzymujemy korespondencję ze szczegółowem sprawozdaniem z konferencji okręgowej PPS w dniu 19 grudnia, o której donosiliśmy już w „Naprzodzie“ z dnia 24 bm. W konferencji brało udział ponad 100 delegatów z całego okręgu krzeszowickiego. Poza podanemi już uchwałami, podać należy uchwałę, aby zwrócić się do posłów socjalistycznych z prośbą o przyspieszenie uchwalenia ustaw samorządowych, oraz uchwałę postanawiającą urządzić w najbliższym czasie kurs dla radnych gminnych w Krzeszowicach. Poważny nastrój zebranych i troska o poprawę bytu klasy pracującej cechowały konferencję.

Delegaci kilku miejscowości wyrazili życzenie otworzenia w ich miejscowościach kół naszego oddziału TUR. Konferencja tak licznie obesłana i prowadzona z zainteresowaniem zadaje zupełny kłam dziennikowi „katolickiemu“ „Głos Narodu“, który opisuje różne prywatne sprawy pod tytułem „Agonja PPS w Krzeszowicach“. Autor tego artykułu, względnie tutejsza partja chadecka, życzyłaby sobie z pewnością przeżywania takiej „agonji“, jaką obecnie przeżywa nasza partja w Krzeszowicach — rozwijając się w szybkiem tempie z dnia na dzień i zataczając coraz szersze kręgi na wszystkie miejscowości naszego okręgu.

Wielki zjazd oświatowy

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Związek Zawodowy Nauczycielstwa Szkół Średnich, Związek Nauczycieli Przedszkoli, Centralne Biuro Kursów dla dorosłych, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Bibljotekarzy i **Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego** zwołują w środę, dnia 29 i w czwartek, dnia 30 bm. do Warszawy Wielki Zjazd Oświatowy.

Zjazd ma na celu ustalenie opinji demokratycznego odłamu społeczeństwa na podstawy obecnej polityki oświatowej.

Obrady Zjazdu odbywać się będą na posiedzeniach plenarnych i w czterech komisjach.

Porządek obrad zjazdu przewiduje w pierwszym dniu obrad na plenum otwarcie zjazdu i referat tow. sen. **Kopcińskiego** „Państwo i oświata“. — Pierwszego dnia popołudniu i drugiego dnia przedpołudniem obradują sekcje.

Sekcja I, **szkoła jednolita:** „Jednolity ustrój szkolnictwa“ — ref. p. Falski; „Szkoły zawodowe: przemysłowe i rzemieślnicze“ — p. Kruszewski; „Szkoły rolnicze“ — p. Dziubińska; „Przedszkola“ — p. Adamczykówna.

Sekcja II, **oświata pozaszkolna:** „Zadania rządu, samorządów i instytucyj społecznych w dziedzinie oświaty pozaszkolnej“ — p. Godecki, Frelek, dr. E. Nowicki. W drugim dniu: „Propaganda czy praca oświatowa“ — p. M. Jaworska; „Postulaty wychowawcze w pracy społeczno-oświatowej“ — p. Korniłowicz; „Kształcenie oświatowców“ — p. Radlińska;

Sekcja III, **organizacja władz szkolnych:** ref. tow. sen. Kopciński.

Sekcja IV, **szkoła i wychowanie:** „Cel wychowawczy szkoły“ — p. Forelle; „Organizacje młodzieży, jako czynnik wychowawczy“ — p. Wojeński; „Znaczenie wychowawcze nauczania. Treść i metody“ — pp. Librachowa i Sikorowska; „Wychowawczy wpływ czytelnictwa“ — p. Radlińska.

W zjeździe biorą udział delegaci wymienionych organizacyj oświatowych oraz reprezentanci organizacyj społecznych, a jako goście członkowie tych organizacyj. Opłata delegatów [illegible] wynosi 3 zł., opłata gości 2 zł. Zjazd rozpocznie się dnia 29 bm. o godz. 10 rano w sali Tow. Higjenicznego, ul. Karowa 31.

LISTY Z KRAJU

Bochnia, 26 grudnia.

WALKA O SAMORZĄD GMINNY

W mieście naszem zarządzono wybory do Rady miejskiej na podstawie przestarzałej austrjackiej ordynacji wyborczej. Od czterech prawie lat rządzili miastem komisarze, albowiem ostatnia Rada ustąpiła na znak protestu przeciw zarządzeniom wojewody Gałeckiego, który idąc na rękę Piastowcom, pod ich wpływem nie dopuścił do podniesienia taryfy targowej jeszcze za czasów waluty markowej. Przez podcięcie tego źródła dochodu w miejskim budżecie, doprowadzono skarb miasta do wyczerpania tak, że urządzenia wodociągowe, niekonserwowane należycie, uległy znacznemu zepsuciu. Dopiero era Grabskiego zasiliła fundusze miejskie, które, jak dotąd powstrzymały gwałtowny upadek miasta, umożliwiając częściowo naprawę wodociągu i uruchomienie elektrowni. W obecnej walce wyborczej wezmą udział robotnicy bocheńscy, którzy jeszcze w roku 1913 zdobyli trzecie Koło, obalając ówczesnego burmistrza dra Maissa. Przez cały prawie czas wojny światowej udało się drowi Maissowi przy pomocy namiestnika Korytowskiego zatrzymać rządy, na skutek wniesienia protestu przeciw wyborom, w których poniósł wówczas po 18 latach burmistrzostwa sromotną klęskę. Obiegają pogłoski, że dr. Maiss, ufny w dawne stosunki i obecne wpływy tak własne, jak i swego zięcia, b. ministra Kiernika, ma zamiar pokusić się na swe stara lata jeszcze raz o piękny zabieg wyborczy. Najbliższa przyszłość okaże, jak się ustosunkuje do tych zabiegów inteligencja I. Koła i mieszczaństwo II. Koła, które ongiś z wielkim aplauzem przyjęły upadek dawnego autokraty. Robotnicy bocheńscy stawiają swych kandydatów w III i IV Kole. Jak dotąd miejscowe czynniki kościelne nie dały wprzągnąć ambony do walki wyborczej, gdyż na jednem z kazań wzywano tylko, by wierni wzięli udział w głosowaniu. Natomiast przeciw „niewiernym“ i tak nazwanym na jednym z konwentyklów „obcym żywiołom“ rozpoczęli już miejscowi antysemici kampanję, w nadziei, że „niewierni“ okażą się skłonniejsi do handlów i ustępstw wyborczych, czy też oddania swych głosów na „wiernych“ antysemitów.

Obserwator.

POSEŁ NORBERT BARLICKI

Kryzys parlamentarny w Polsce

W ankiecie „Kurjera Polskiego" na powyższy temat oświadczył tow. Barlicki, prezes CKW PPS.

O kryzysie parlamentaryzmu naszego nie można mówić, gdyż parlamentaryzm jako forma rządzenia się demokracji nie zaczął w Polsce jeszcze na dobre żyć. Dowodzi tego obojętność społeczeństwa na losy parlamentu, wynikająca z niezrozumienia, że parlament to przedewszystkiem prawo społeczeństwa do stanowienia o sobie i kontrolowania najważniejszych funkcyj państwowych.

Jeśli się mówi o przeroście partyjnictwa u nas, to zjawisko to jest wynikiem braku ostatecznego zróżniczkowania społeczeństwa na podstawie interesów klasowych, co szczególnie jaskrawo się objawia w t. zw. narod.-demokracji, chcącej reprezentować wszystko i wszystkich. Tem się tłumaczy łatwość, z jaką u nas powstają i znikają t. zw. partje.

Pochopność do tworzenia partyj i partyjek bez dostatecznych po temu podstaw w samym procesie życia społecznego wytwarza wrzaskliwość demagogiczną i chaos, co znajduje swój wyraz w życiu parlamentarnem i stanowi właśnie ów „przerost partyjnictwa".

Wierzę, że normalny rozwój stosunków społecznych uwolni życie nasze społeczne i parlamentarne — i od tej plagi.

Droga do tego w każdym bądź razie nie prowadzi przez niszczenie parlamentaryzmu, opartego o powszechne prawo głosowania.

Dalsze szczegóły masakry w Dźwiniaczu

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Nadwórna, 23 grudnia.

Dzień 21 grudnia pozostanie na wieczne czasy utrwalony w umysłach proletarjatu zatrudnionego w przemyśle naftowym. Dzień ten należeć będzie do historji krwawo opłacanych zdobyczy przez klasę pracującą, albowiem droga walki o lepsze jutro — zasłała się trupami robotniczymi, wyciskając swe piętno na pozostałych osieroconych rodzinach zamordowanych robotników.

Podłoże walki, wedle zeznań bezpośrednich świadków zajścia, było następujące:

W kopalni wosku w Dźwiniaczu jest zatrudnionych około 180 robotników, których płace wynoszą od 140 do 250 groszy na dniówkę. Robotnicy zorganizowani w Centralnym Związku górników w Polsce w porozumieniu ze swoimi władzami związkowymi wystąpili z żądaniem podwyższenia im płac, a wskutek kategorycznej odmowy dyrekcji kopalni, przed trzema tygodniami przystąpili do akcji strajkowej.

Dyrektor kopalni Schajmann przez cały czas strajku **zachowywał się w sposób prowokacyjny**, a przed kilkoma dniami, sprowadził **łamistrajków**, przy pomocy których usiłował rozbić jednolitą akcję strajkową. Strajkujący robotnicy czynili starania odciągnięcie od pracy łamistrajków, a równocześnie w dniu 21 grudnia o godzinie około 2 popoł. zebrali się opodal kopalni, względnie szybu „Arpad", by w drodze perswazji skłonić łamistrajków do opuszczenia pracy.

Zbliżającym się ku kopalni robotnikom **policja zagrodziła drogę, przyczem doszło do konfliktu między robotnikami a policją.** Robotnicy pod naporem uzbrojonych policjantów cofnęli się. Policja usadowiła się na szczycie szybu, skąd poczęła **strzelać salwami do robotników.** Robotnicy wycofali się, a za nimi około 40 strzałów skierowała policja. Teren podkopalniany pokrywały 3 trupy robotnicze, a ziemia piła się ich krwią niewinną. Przed strzałami policja nie **ostrzegała robotników**, a właściwem ich ostrzeżeniem była pierwsza salwa, od której padło trzech robotników.

Fakt ten winien odbić się głośnem echem po całej Polsce, a kompetentne władze winny pociągnąć do jaknajsurowszej odpowiedzialności właściwych winowajców tej strasznej masakry. Niepoślednią rolę w znaczeniu prowokacyjnem odegrał **syn dyrektora kopalni słuch. politechniki lwowskiej, Jan Schajmann**, który na dwa dni przed tą masakrą urągał policji, **„że to nie jest żadna policja, która nie strzela do robotników**, skoro niema trupów między robotnikami". Prowokator ten winien być pociągnięty również do surowej odpowiedzialności tem więcej, że zanim policja ulokowana na szczycie szybu „Arpad" rozpoczęła ostrzeliwanie robotników, to on Jan Schajmann dał podobno dwa pierwsze strzały z browninga czy rewolweru do robotników.

Nie wątpimy, że władze centralne w odpowiedni sposób załatwią przyczynę tej tragedji. Wśród robotników, mimo ciężkiej straty, jaką ponieśli przez śmierć swych trzech współtowarzyszy pracy, wiara w zwycięstwo nie powinna gasnąć, gdyż ofiary, jakie ponosi klasa robotnicza w walce o lepszy byt, nie powstrzymują tempa jej pochodu do właściwego celu: pozbycia się tyranji kapitalistycznej i jej wykonawców. **Ter.**

Pod rządami faszystów

„Ustawa" — tak ją Mussolini nazwał mimo że sam bez udziału parlamentu ją zadekretował — o ochronie państwa upoważnia rząd do deportowania swoich przeciwników albo do wyznaczenia im przymusowego miejsca pobytu. „Prawo" to stosuje się w nader prosty sposób: w każdej prowincji utworzono komisję złożoną z faszystów, która wyznacza przeciwników do aresztowania. Aresztowanych traktuje się jak zwykłych zbrodniarzy, których ministerstwo spraw wewnętrznych bez apelacji skazuje na deportację. Tylko Mussolini sam ma prawo takie orzeczenie znieść.

Istnieją trzy formy deportacji: metropolitańska to znaczy, na jakąś samotną wyspę, kolonjalna tj. do jakiegoś zakątka w Afryce wschodniej i do kraju Somalisów. Niewiadomo, która z tych form jest brutalniejsza. Zdaje się jednak, że najgorsza jest deportacja do kraju Somalisów, gdzie rządzi jako gubernator znany kat robotników Vecchi, który znany był jako zwyczajny zbir w Turynie.

Ilu dotąd deportowano? Mussolini oświadczył, że na 40 miljonów Włochów deportowano „tylko" 522. Cyfra ta musi być fałszywą, czego dowodem jest fakt, że prasie zakazano wogóle o deportacjach pisać, aby uniknąć kontroli. Z pewnych jednak źródeł wiadomo, że liczba deportowanych wynosi najmniej 5000. Wśród deportowanych są zarówno socjaliści, jak konserwatyści, klerykali i demokraci, między innymi kilku wybitnych uczestników wojny, uczeni, księża, adwokaci itd.

Pozatem zatrzymano w kraju około 100 posłów i senatorów jako zakładników, którym w razie jakiegoś zamachu antyfaszystowskiego grozi niechybna śmierć. Wśród tych zakładników znajdują się: były minister spraw zagranicznych i ambasador hr. Sforza, konserwatywny senator i były naczelny redaktor „Corriere della Sera" Albertini, były minister i burmistrz Neapolu prof. tow. Labriola itd. Między innymi przeznaczony został do deportacji poseł Dino Philipson, jeden z najbogatszych ludzi we Włoszech, krewny Rotszyldów. Jest on konserwatystą, ale naraził się faszystom tem, że podczas pobytu w Paryżu wyraził się nieprzychylnie o Mussolinim. Deportację zniesiono tylko z powodu wstawiennictwa wybitnych osobistości zagranicznych.

Mimo środków ostrożności rządu codziennie pewnej liczbie podejrzanych udaje się uciec za granicę w ten sposób, że przekradają się przez zasypane śniegiem Alpy do Szwajcarji i Francji. Faszyści wściekają się i robią — dotąd bezskuteczne starania — aby Szwajcarja i Francja zniosły prawo azylu.

—ooo—

A. W. Schleyen

W dniu 26 grudnia zmarł w Krakowie **tow. Adolf Włodzimierz Schleyen**, przeżywszy lat 58. Jako młody student politechniki lwowskiej przejął się ideą socjalizmu i współdziałał wraz z śp. tow. Stanisławem Kassjuszem w założeniu w r. 1890 dwutygodnika „Robotnik" we Lwowie. W tymże roku aresztowany w Rosji za przemycanie tam „bibuły" rewolucyjnej, przez cztery lata siedział w więzieniu „Kresty" w Moskwie. Rząd austrjacki odmawiał uporczywie ujęcia się za swoim „poddanym". W więzieniu moskiewskiem tow. Schleyen przechodził kilkakrotnie szkorbut; wyszedł z „Krestów" w r. 1894 z nadwątlonem zdrowiem, z osłabionym słuchem i organem głosowym — istna ruina człowieka. Mimo to, jako nadzwyczajnie zdolny inżynier, otrzymał od słynnej berlińskiej firmy elektrycznej Siemens-Schuckert, a później od Allgemeine Akkumulatoren-Gesellschaft reprezentację lwowską. Potem usamodzielnił się, a wkońcu założył w Krakowie towarzystwo akcyjne „Elin", którego był dyrektorem. Gdy gmina miasta Krakowa przystąpiła do budowy elektrowni, Schleyen, wówczas zamieszkały we Lwowie, był jej rzeczoznawcą fachowym w tej sprawie. Zbudował on też mnóstwo fabryk w Galicji.

Gdy Schleyen w r. 1894 z rosyjskiego więzienia powrócił do Lwowa, brał on tam mimo podkopanego zdrowia czynny udział w ruchu socjalistycznym. Jego staraniom zawdzięczał Lwów swój ówczesny Dom Robotniczy w pasażu Hausmana. Zarazem był Schleyen prezesem zasłużonego dla partji „Kółka naukowego".

Słuch jego pogarszał się coraz bardziej, co mu uniemożliwiało bezpośredni czynny udział w życiu partyjnem. Ale umysł jego był niezwykle jasny, a szlachetne serce zachowało gorący zapał dla ideałów młodości. Żywo interesował się rozwojem socjalizmu i na cele partyjne zawsze był ofiarny, mimo że nieszczęścia rodzinne zwaliły na niego mnóstwo ciężarów, które ponosił z rzadką wielkodusznością. Gorący patrjota polski, z serdeczną troską śledził postępy pracy państwowotwórczej i rozwój gospodarczy Rzeczypospolitej. Interesował się też literaturą i sztuką i był zapalonym kolekcjonerem i bibljofilem. Powszechnie był ceniony i szanowany jako znakomity inżynier elektro-technik i jako nieskazitelny, szlachetny charakter.

Cześć pamięci męczennika socjalizmu!

E. H.

* * *

Pogrzeb tow. Adolfa Włodzimierza Schleyena odbędzie się dziś we wtorek 28 grudnia o godz. 3 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, niestety równocześnie z pogrzebem tow. Misiołka.

Przegląd społeczny

ZATARG W ROLNICTWIE ZLIKWIDOWANY

Zawarcie polubownej umowy

We czwartek w ministerstwie pracy przewodniczący nadzwyczajnej komisji rozjemczej w rolnictwie, naczelnik Wydziału ministerstwa pracy, p. Gnoiński, po otwarciu posiedzenia komisji i po ogłoszeniu reskryptu ministra pracy o powołaniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej, wezwał raz jeszcze zainteresowane strony do polubownego załatwienia sporu. Przedstawiciele ziemian zgłosili piśmienny memorjał, żądający pogorszenia dotychczasowej umowy i oświadczyli, że udziału w obradach nadzwyczajnej komisji nie wezmą. Tow. poseł Kwapiński w odpowiedzi na apel przewodniczącego oświadczył zgodę na zawarcie polubownej umowy. Jednocześnie tow. poseł Kwapiński zbił uroszczenia Zw. ziemian oraz wyjaśnił genezę zatargu. Przemówienie to wywarło dodatnie wrażenie na przedstawicielach rządu i na tych ziemianach, którzy dotąd nie brali udziału w rokowaniach. Po przemówieniu tow. Kwapińskiego członkowie komisji rozjemczej ze strony rządu zaproponowali przerwę, w czasie której prowadzili rokowania ze stronami. W rezultacie ustalono zasady porozumienia i podpisano protokół w sprawach, będących przedmiotem sporu. Podpisanie umowy odbędzie się po świętach.

ZA NIEZABEZPIECZENIE ROBOTNIKOM PRACY

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpoznawał sprawę B. Silewskiego, który jako zarządzający fabryką sukna Zylberfeniga i Sokoła nie przedsięwziął odpowiednich środków ostrożności celem zabezpieczenia maszyny zgrzeblarki. Wskutek tego maszyna ta w czasie pracy urwała prawą dłoń robotnicy Marji Kuźnickiej. Sąd skazał lekkomyślnego zarządzającego na 2 miesiące więzienia.

SENATOR

LEON MISIOŁEK

Towarzysz sztuki drukarskiej

b. poseł na Sejm ustawodawczy, założyciel PPSD, b. przewodniczący Komitetu Wykonawczego PPSD, b. przewodniczący Rady Robotniczej PPS, b. przewodniczący Rady Związków zawodowych, b. radca miejski, długoletni prezes Stow. drukarzy, przewodniczący Rady Kasy Chorych, prezes Tow. Przyjaciół dzieci, członek Rady nadzorczej RSS „Proletarjat", wielce zasłużony działaczspołeczny, towarzysz ideowy, czysty, wierny, pracowity, oddany całkowicie sprawie wyzwolenia klasy robotniczej,

zmarł w sobotę 25 grudnia 1926 w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu z domu przy ulicy Lubicz 32 na cmentarz krakowski.

Do oddania ostatniej usługi oraz wyrażenia czci Zmarłemu, wzywamy wszystkich ludzi pracy

Rada Wojewódzka PPS. Rada Związków Zawodowych.
Rada Robotnicza PPS. RSS „Proletarjat". Tow. Przyjaciół Dzieci.
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Po zgonie śp. tow. senatora Misiołka

Z powodu zgonu śp. tow. senatora Leona Misiołka nadeszły do Krakowa rozliczne kondolencje.

KONDOLENCJE ZPPS

Prezes Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, tow. poseł dr. Marek, nadesłał na ręce wdowy po zmarłym następujące pismo:

„Złożony chorobą nie mogę osobiście przybyć, aby imieniem Klubu poselskiego PPS oraz własnem, wyrazić Czcigodnej Pani głębokie współczucie z powodu śmierci Męża Pani a naszego ukochanego Towarzysza.

Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów utracił w tow. Leonie Misiołku dzielnego i całą duszą interesom klasy robotniczej oddanego współpracownika.

Robotnicy Małopolski swą moc organizacyjną i wiele zwycięstw zawdzięczają w znacznej części niestrudzonej kilkodziesięcioletniej pracy Jego w służbie idei socjalistycznej.

Robotnicy odrodzonej Polski podziwiali u tow. Misiołka czysty charakter, niesłabnącą energię i wielką wiarę w zwycięstwo socjalizmu. Wsparty o nie, szedł drogą prostą i bez kompromisów ku wytkniętemu celowi!

Młodemu pokoleniu robotniczemu świecić będzie Zmarły przykładem, jak należy kochać, walczyć i cierpieć dla Socjalizmu!

Cześć pamięci niestrudzonego bojownika o lepsze Jutro dla klasy robotniczej!

Z głębokiem poważaniem
Dr. Zygmunt Marek,
Prezes ZPPS".

* * *

KONDOLENCJE ZAMIEJSCOWE

Komitet PPS w Tarnowie nadesłał pod adresem Rady Wojewódzkiej PPS telegram tej treści:

„Śmierć tow. Misiołka jest bolesnym ciosem dla całej klasy pracującej. Tarnów u trumny niestrudzonego bojownika praw robotniczych składa hołd. **Komitet PPS w Tarnowie.** "

Z Krynicy nadszedł następujący telegram:

„Serdeczne wyrazy żalu z powodu śmierci towarzysza Misiołka zasyła aptekarz **Łopatka.**"

Tow. Uniwersytetu Robotniczego (TUR) telegrafuje: Przejęci głębokim smutkiem z powodu zgonu tow. sen. Misiołka, niestrudzonego pracownika na niwie socjalistycznej, przesyłamy rodzinie i organizacji krakowskiej wyrazy serdecznego współczucia. Zgon tow. Misiołka wyrywa z naszych szeregów jedną z najszlachetniejszych postaci naszego ruchu robotniczego. Podpisani: Daszyński, Kopciński, Piotrowski.

Tow. sen. Kopciński telegrafuje: Wyrażając wielki żal z powodu niemożności przybycia na pogrzeb kochanego tow. Leona przesyłam serdeczne wyrazy współczucia dla rodziny Zmarłego i krakowskich towarzyszy. Cześć pamięci zacnego człowieka, niestrudzonego pracownika i szlachetnego bojownika o socjalizm.

Zarząd główny ZZK telegrafuje: Z powodu śmierci nieodżałowanego bojownika o socjalizm tow. sen. Misiołka składamy Wam swoje najserdeczniejsze współczucie, wspólnie z Wami boleząc nad stratą, jaką cała klasa robotnicza Polski poniosła przez ten cios.

Tow. pos. **Hausner** (Lwów) telegrafuje: Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci tow. Leona Misiołka przesyłamy tow. krakowskim i rodzinie Zmarłego najserdeczniejsze współczucie.

HOŁD SPÓŁDZIELCÓW DLA ZMARŁEGO

Imieniem Zarządu Spółdzielni Związkowej Pracowników Kolejowych w Krakowie złożyli w dniu wczorajszym kondolencję wdowie po śp. tow. Leonie Misiołku tow. Teodor Kluczka i Józef Wójcik.

Na żałobnem posiedzeniu uchwalił Zarząd **w dniu pogrzebu zamknąć sklepy i biura od godz. 2 do 4'15** i wezwał wszystkich pracowników do wzięcia udziału w pogrzebie, wyrażając w ten sposób hołd Zmarłemu, który nietylko interesował się ruchem spółdzielczym, ale brał w nim czynny udział, jako długoletni członek Rady Nadzorczej Robotniczej Spółdzielni „Proletarjat" w Krakowie.

PRACOWNICY UMYSŁOWI W OSTATNIEJ POSŁUDZE ZMARŁEMU

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Krakowie, ul. Sławkowska 6, wzywa swych członków do gremjalnego udziału w pogrzebie śp. tow. Leona Misiołka, który się odbędzie dzisiaj we wtorek o godz. 3 popołudniu. Zbiórka przy ul. Lubicz Nr. 32.

Pracownicy umysłowi, złóżcie hołd niezmordowanemu, wielce zasłużonemu działaczowi ruchu zawodowego, uczcijcie godnie pamięć wielkiego, czystego i prawego charakteru, bojownika klasy robotniczej, uchylcie ze smutkiem czoła przed trumną szczerego, idealnego entuzjasty socjalistycznego! Pamięć po Nim musi przetrwać długie lata w sercach pracowników umysłowych, którym Zmarły okazywał zawsze i wszędzie serdeczną sympatję i pomoc!

FUNDUSZ IM. ŚP. LEONA MISIOŁKA

Na fundusz im. śp. Leona Misiołka złożyli: M. Jastrzębscy zł. 10, St. Czerwieniec zł. 10, dr. Medyński zł. 20, Miecz. Bobrowski zł. 10, dr. Pelzling zł. 5. Danziger zł. 5, Emil Haecker zł. 10, Lidja i Adam Ciołkoszowie zł. 10, Związek piekarzy zł. 25, M. Porczak zł. 5, dr. Czarnecki Mieczysław zł. 15, dr. Drobner zł. 10, Zarząd Spółdz. Związkowej Pracowników Kolei Państwowych w Krakowie zł. 25, T. Kluczka zł. 10, Drukarnia Ludowa zamiast wieńca zł. 100.

Dawid Abrahamowicz

Z Dawidem Abrahamowiczem, który jako 83-letni starzec zmarł w wigilję Bożego Narodzenia we Lwowie, zeszła do grobu jedna z najbardziej charakterystycznych postaci politycznych przedwojennej Galicji, w której dziejach odgrywał przez blisko pół wieku wybitną rolę, jako wcielenie najzagorzalszego wstecznictwa. Ormianin z rasy i wyznania, szlachcic i obszarnik wschodnio-galicyjski z rodu, urodzony w r. 1843 w swym dziedzicznym majątku Siemianówka koło Szczerca, niedaleko Lwowa, upośledzony przez naturę, nie uczęszczał do żadnych szkół, wykształcenia zgoła nie posiadał, ale dzięki swym niepospolitym zdolnościom wysunął się na kierownicze stanowisko zarówno w życiu publicznem Galicji, jak i na terenie wiedeńskim. Już w r. 1870 został wybrany do sejmu galicyjskiego, ale mu wtedy mandat poselski unieważniono, ponieważ nie miał przepisanych ustawą 30 lat. Ponownie wybrany do sejmu lwowskiego w r. 1874, zasiadał w nim aż do końca istnienia tego sejmu. Od r. 1874 do 1879 był wiceprezesem lwowskiego c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego i redaktorem tygodniowego organu tego towarzystwa szlachty wschodnio-galicyjskiej p. t. „Rolnik". Od r. 1880 wybierany był do parlamentu austrjackiego z lwowskiego okręgu kurji mniejszej własności, a po zniesieniu kuryj i wprowadzeniu powszechnego głosowania wybierał go do parlamentu, pod naciskiem starostów i żandarmów lwowski okręg wiejski.

W parlamencie, mimo nieprzyjemnego wyglądu i śmiesznie cienkiego głosu, zyskał sobie rychło stanowisko, jako wyborny znawca budżetu państwowego i spraw podatkowych. Stał się jednym z najbardziej wpływowych przywódców Koła polskiego, w którem reprezentował najbardziej reakcyjny kierunek. W r. 1893 wybrany wiceprezydentem Izby posłów, doszedł do szczytu swej karjery politycznej w r. 1897, gdy za czasu ministerstwa Badeniego został obrany prezydentem Izby posłów. Wtedy to nazwisko jego stało się w całej Austrji osławione i znienawidzone, kiedy podczas obstrukcji kazał posłów socjalistycznych wyrzucać z parlamentu przez policję; między nimi wynieśli wtedy policjanci posła Daszyńskiego z Izby na rękach. Nazajutrz posłowie ci przypuścili słynny szturm do trybuny prezydjalnej, z której Abrahamowicz ratował się ucieczką. Fakty te w niemałym stopniu przyczyniły się do upadku Badeniego. Później został Abrahamowicz prezesem Koła polskiego, a w następstwie ministrem dla Galicji.

„Ekscelencja z Siemianówki", czyli jak go jeszcze popularniej nazywano w jego okręgu wyborczym „Dudio Abrahamowicz", zajmował się również finansowemi sprawami krajowemi i, gdy założono Bank przemysłowy, został prezesem jego rady nadzorczej.

Z nieugiętą konsekwencją bronił on interesów agrarjuszów i politycznych przywilejów szlachty; tłumienie ruchu ludowego, deptanie wolności prasy i wolności zgromadzeń, teror wyborczy — oto był jego program polityczny, którego celem było utrzymanie władzy w kraju w ręku szlachty.

Nowych czasów nie rozumiał i czuł się w nich obco. W polskim Sejmie Ustawodawczym, do którego wszedł z mocy swego mandatu do byłego parlamentu austrjackiego, zgrzybiały starzec nie odgrywał już żadnej roli.

Ze śmiercią tego przeżytka minionej bezpowrotnie epoki zniknął z widowni ostatni przedstawiciel badeniowskiego systemu rządzenia.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

MĄŻ, ŻONA I OBRAŻONY POLICJANT

„Takiemu głupiemu policjantowi nie będę się legitymował, a jak ja się nazywam, to cię djabli obchodzą". Takiemi słowy zelżyć miał krakowski kupiec Maurycy Spritzer posterunkowego policji, który żądał podania adresu i za to zasądzonym został na trzy dni aresztu, zamienionego na grzywnę w kwocie 30 złotych. Sprawa ta, jako mniejszej wagi, nie miałaby żadnych dalszych następstw, gdyby nie to, że akta sprawy tej odstąpił sędzia prokuratorowi z powodu fałszywych zeznań, które w procesie tym złożyć miała żona oskarżonego Mina Spritzer, która przesłuchana w charakterze świadka twierdziła, iż mąż jej słów tych nie użył. Zdaje się, że to twierdzenie żony Spritzera nie przekonało prokuratora, bo wobec zeznań samego posterunkowego, oraz ofiarowanego przez niego świadka, którzy stwierdzili, że słowa obelżywe były powiedziane, wygotowano akt oskarżenia, — a przy rozprawie przed sądem okręgowym karnym została taż Mina Spritzer zasądzona za zbrodnię fałszywych zeznań na karę więzienia przez trzy tygodnie. Na skutek wniesionego odwołania odbyła się przed sądem karnym apelacyjnym rozprawa, na której trybunał apelacyjny po obronie adwokata Dra Schoenwettera wydał wyrok uwalniający oskarżoną od winy i kary. Przewodniczył sędzia okr. Kraus, oskarżał prokurator Hubl.

KRADZIEŻE KOLEJOWE

Po dwudniowej rozprawie w sądzie okręgowym karnym w Krakowie zapadł wyrok w procesie przeciw szajce złodziei kolejowych i paserów. Po wywodach prokuratora Dra Stawarskiego i obrońców Dra Wahrenhaupta, Dra Lewartowskiego i Dra Schnitzera, trybunał zasądził: Bigaja za usiłowaną kradzież na 15 miesięcy, Kościółka za usiłowaną kradzież i uczestnictwo w kradzieży na 1 i pół roku, Wachą za uczestnictwo na 9 miesięcy ciężkiego więzienia, Kościakową za paserstwo na 5 miesięcy, a Jakóba i Annę Cepuchów za paserstwo po 3 miesiące więzienia. Co do trzech ostatnich orzekł trybunał warunkowe zawieszenie kary na 5 lat.

KRONIKA

Kraków, 28 grudnia.

Podwyżka zasiłków dla bezrobotnych

Dotąd maksymalną płacą dzienną przy wymiarze zasiłków z funduszu bezrobocia była kwota 5 zł., skutkiem czego najwyższy zasiłek wynosił 1.50 zł. dla samotnego, 1.75 zł. dla bezrobotnego z rodziną z 1—2 osób, 2 zł. z rodziną z 3—5 osób, 2.50 zł. ponad 5 osób. Obecnie **z dniem 22 bm.** rozp. min. pracy z d. 6 bm. **podniesiono kwotę tę na 6.60 zł. dziennie**, skutkiem czego najwyższy zasiłek wyniesie **1.98 zł., 2.31 zł., 2.64 zł. i 3.30 zł.**, zależnie od wielkości rodziny bezrobotnego. Narazie dotyczy to zasiłków z funduszu bezrobocia (pobieranych przez 13—17 tygodni w roku). Spodziewać się należy, że podwyżka ta rozszerzona będzie **także na zasiłki rządowe** państwowej akcji doraźnej.

—ooo—

WYSTAWA PORCELANY, FAJANSÓW I SZKIEŁ W MUZEUM NARODOWEM. Dyrekcja Muzeum Narodowego wystawiła w Sukiennicach, w Langierówce najpiękniejsze okazy fajansów z fabryk Belweder, Wolfa, Ćmielowa, Lubartowa i innych, jakoteż porcelany głównie z Korca i Baranówki. Wystawa ta daje pojęcie o piękności tych cennych, a tak mało u nas znanych zabytków. — Umieszczone napisy koło eksponatów objaśniają, kiedy i gdzie je wykonano.

„DZISIEJSZA ROSJA". Wykład pod tym tytułem wygłosi dr. Medyński, który po kilkumiesięcznym pobycie w Rosji, wrócił przed 2 tygodniami do kraju. Wykład ten ilustrowany obrazami świetlnemi, odbędzie się w Kolegjum wykładów naukowych (Rynek gł. 39) we wtorek 28 grudnia o godz. 7 wieczorem.

DANCING SYLWESTROWY SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Już pierwsza zapowiedź dancingu sylwestrowego, urządzanego staraniem dziennikarzy krakowskich w restauracji Udziałowej przy pl. Szczepańskim wywołała wielkie zainteresowanie wśród publiczności żądnej wesołej, a niekosztownej rozrywki w oczekiwaniu nadejścia Nowego Roku. Dancing poprzedzi program kabaretowy, w którym wezmą udział wybitne siły artyst. Pozatem w programie wiele atrakcyjnych niespodzianek dla publiczności. W czasie dancingu przygrywać będzie specjalny zespół jazzbandowy. Bilety i zaproszenia wydawane będą od środy 29 bm. Początek przedstawienia wieczornego o godzinie 10 i pół, początek dancingu o godzinie wpół do 1. Bilety wstępu zakupione na przedstawienie upoważniają do wzięcia udziału w dancingu.

DOROCZNA REDUTA SYLWESTROWA W STARYM TEATRZE odbędzie się 31 bm. o godz. 12 i pół w nocy i obejmie wielką salę Starego Teatru, gdzie bez przerwy grać będą 2 orkiestry pod art. kier. Z. Glücksmana, oraz małą salę, na której przygrywać będzie Jazz-band. Na małej sali zarząd restauracji Starego Teatru przygotował specjalne loże z odpowiedniemi światłami i reflektorem. Zamówienia na stoliki w lożach przyjmuje tylko zarząd restauracji Starego Teatru, ul. Jagiellońska, parter.

ZABAWA SYLWESTROWA. — Towarzystwo wzajemnej pomocy niższych funkcjonarjuszy miejskich urządza dnia 31 grudnia o godzinie 9 wieczorem w sali nowego własnego domu wielką zabawę sylwestrową. Kostjumy mile widziane. Zaproszenia wydaje od dzisiaj 28 bm. p. Józef Woźniak, prezes Tow. w prezydjum magistratu od godziny 8 rano do 2 popołudniu i od 5—7 wieczorem, oraz w kancelarji w nowym domu Towarzystwa przy parku Krakowskim, wchód do kancelarji ul. Ruska l. 2 od godziny 4—8 wieczorem.

WIECZÓR SYLWESTROWY „ECHA" KRAKOWSKIEGO. Krakowskie „Echo" urządza w dniu 31 grudnia w salach Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, ul. Basztowa 8, wielki wieczór Sylwestrowy z urozmaiconym programem. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się w sali prób w Starym Teatrze we wtorek, środę i czwartek od godz. 7—9 wieczorem. Do tańca przygrywać będzie Jazzband „Szał".

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W piątek 31 grudnia odbędzie się w lokalu klubu tradycyjna zabawa sylwestrowa. Początek o godz. 10 wieczór. Wstęp dla członków klubu 1 zł, dla gości 2 zł.

WALKA KONKURENCYJNA. Na placu św. Ducha stała sobie jedna konna dorożka — no i taksówka. Między szoferem a dorożkarzem przyszło na tle konkurencyjnym do awantury od pyskowania do noży. Ponieważ szofer lepiej władał majchrem, zadał dorożkarzowi kilka ran. Dorożkarza przewieziono do szpitala.

Pożar garbarni na Zabłociu

Podczas akcji ratowniczej raniony został strażak

Koło godz. 7 rano w dniu wczorajszym, robotnicy, pracujący w garbarni Maksa Sinabergera na Zabłociu — którą uruchomiono dopiero przed kilku miesiącami — zauważyli **dym i płomienie, wydobywające się z hali przylegającej do kotłowni.** Natychmiast zaalarmowano straż pożarną z Podgórza i Krakowa, która po przybyciu na miejsce katastrofy, zastała

CAŁY DACH GARBARNI W PŁOMIENIACH.

Ogień dostał się następnie do składów wełny i oliwy. **Wydobywający się gryzący dym i ogień uniemożliwiał bezpośredni dostęp do budynku.** — Równocześnie dachówki pękały od żaru i z łoskotem spadały na ziemię. Straż w takich warunkach rozpuściła węże i **przez okna gasiła płomienie.** Po dwóch godzinach z łoskotem i straszliwym hukiem

RUNĘŁY WIĄZANIA DACHU I STROPY

Straż pożarna wiedy mogła chronić tych części budynku garbarni, w których znajdowały się składy skór. Po ciężkiej pracy, **udało się wreszcie ocalić magazyny ze skórami.**

CAŁA PRAWIE FABRYKA SPŁONĘŁA,

gdyż sterczy tylko szkielet obstrzępionych murów. W każdym razie **straż dokonała dużo, gdyż nie dopuściła ognia do kotłów,** które mogły wybuchnąć. Zniszczone zostały dwie wielkie maszyny. — Na miejscu pożaru były tłumy publiczności, tak, że policja musiała utworzyć kordon. W czasie akcji ratowniczej zjawili się prez. **Rolle** i wiceprz. **Ostrowski.**

W czasie pożaru

RANIONY ZOSTAŁ STRAŻAK

Wincenty Czapla. Spadła mu na głowę rozpalona blacha cynkowa, wskutek czego odniósł strażak szereg poparzeń na głowie. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył rannego. Akcją ratowniczą kierował komendant straży p. Obidowicz.

Bezpośrednią przyczyną pożaru, było zajęcie się oszalowania drewnianego przy rurach prowadzących do kotłowni, prawdopodobnie przez wentylator wciskający ciepłe powietrze do suszarni. — **Straty spowodowane pożarem są bardzo znaczne,** jednak fabryka była ubezpieczona.

W akcji ratowniczej brały udział wszystkie plutony straży pożarnej, która pracowała do późnej nocy.

Dwa wielkie włamania w Krakowie

Kasiarze nawet podczas świąt byli czynni, czego dowodem **dwa wielkie włamania popełnione w Śródmieściu.** Pierwszego włamania dokonano w **hurtowni tytoniowej p. Róży Walczakowej przy ul. Jagiellońskiej 5.** Włamywacze dostali się przez piwnicę do hurtowni. Po gruntownem przeszukaniu składu, **złodzieje zabrali większą ilość lepszych sort tytoniowych,** a to kiru, ksanti, sułtańskiego, macedońskiego, papierosów płaskich, damesów, egipskich i cygar „Kuba", „Trubadura" i „Wawel". Ogólnie zabrano sort tytoniu **łącznej wartości 3000 zł.** Nadto skradziono stempli, znaczków pocztowych i weksli w różnych cenach **wartości około 4000 zł.**

Drugiego włamania dokonano **w restauracji Hueta przy ul. Florjańskiej.** Włamano się tam przez oderwanie kłódek w tylnych drzwiach od korytarza. Doświadczeni jacyś kasiarze **wycięli otwór „rakiem" w kasie wertheimowskiej** i skradli z niej 600 zł. i parę kolczyków złotych z brylantami. W restauracji skradli 20 flaszek różnych wódek, kilka kilogramów czekolady i rewolwer belgijski. Nadto włamywacze splądrowali wszystkie szuflady, szukając widocznie pieniędzy.

—ooo—

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 19 do 25 grudnia w miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 15 wypadków, dyfterja 6 wypadków, ospa wietrzna 1 wypadek i róża 1 wypadek.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Nieporozumienia rodzinne doprowadziły 28-letnią Albinę Wiktorczyk, do takiego stanu psychicznego, że targnęła się na życie, wypijając większą ilość jodyny. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą do szpitala.

SYN NIEZADOWOLONY Z MAŁŻEŃSTWA OJCA RANI GO NOŻEM. Staruszek 62-letni Stanisław Widło, zapragnął jeszcze raz połączyć się związkiem małżeńskim i znalazłszy sobie odpowiednią kobiecinę, urządził w drugie święto huczne weselisko w swoim domu przy ul. Krzywej l. 7. Dobrze by się wszystko skończyło, gdyby nie synalek Widły, który niezadowolony z małżeństwa ojca, przybył na wesele i narobił piekła. Gdy ojciec usiłował niedobrego syna skarcić, wyjął synalek nóż z za pazuchy i zadał ojcu szereg ran na głowie. Biedny ojciec, zamiast odpocząć sobie po weselu — musiał pojechać karetką pogotowia do szpitala chirurgicznego. Wojowniczym synem zajęło się pogotowie ratunkowe.

KROWODERSKIE ZUCHY, zabawiali się na Krowodrzy bardzo wesoło w drugie święto. Niewiadomo jednak o co poszło, dość, że jeden z nich widocznie mocno wstawiony, wziął tasak do ręki i rąbał na wszystkie strony. Przy tej sposobności nawinęły się tasakowcowi dwie jego szwagierki 22-letnia Anna Hartel i 15-letnia Józefa Hartel — no i zaczął je golić po głowie. U Anny Hartel lekarz pogotowia stwierdził kilka ran na głowie, zaś u Józefy rany na rękach. Karetka pogotowia przewiozła obie do szpitala chirurgicznego. Wojowniczym synem zajęła się policja.

NOŻOWCY GRASUJĄ. Na ul. A. Potockiego na przechodzącego tamtędy Władysława Sikorę napadł jakiś osobnik i zadał mu nożem kilka ran w plecy, poczem zbiegł. Również wczoraj napadli jacyś opryszki na 26-letniego Józefa Banacha i pokłóli go nożem. W obu wypadkach interwenjowało pogotowie ratunkowe.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek i wszystkie następne dni tygodnia do czwartku włącznie „Kredowe koło" Klabunda, jedno z najświetniejszych pod względem wystawowym widowisk ostatnich sezonów. — Głęboka symbolika, szczery sentyment i charakterystyczna barwa egzotyczna tej sztuki, wsparte o malowniczą ilustrację muzyczną, znalazły w naszym zespole z p. Jadwigą Hańską na czele świetnych wykonawców. Widowisko Klabunda ma zapewnione długotrwałe powodzenie. W próbach pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego pełna ruchu i zabawnych sytuacyj farsa Labiche'a „Kapelusz słomkowy", niegrana w naszym teatrze od lat z górą 20. Premjera w wieczór sylwestrowy.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Stałem powodzeniem cieszy się wznowienie operetki „Wesoła wdówka" grana dziś we wtorek i dni następnych z występem gościnnym Z. Góreckiej i Wł. Szczawińskiego. W przygotowaniu na noc sylwestrową najnowsza rewja paryska „Jak dziewczęta idą spać" zlokalizowana i inscenizowana przez A. Kaczorowskiego.

DWA WIECZORY JOSMY SELIM I BENATZKY'EGO W SYLWESTRA W STARYM TEATRZE odbędą się: o godzinie 7 i pół i o godzinie 10 w nocy. Program obejmuje doskonałe pieśni Pierrota, oraz piosenki z Prateru wiedeńskiego, które wykona Josma Selim w oryginalnych kostjumach.

—ooo—

Z Polski

PROCES MARJAWITÓW W ŁODZI. We czwartek w Łodzi zapadł w Łodzi wyrok w procesie trwającym od trzech dni przeciwko 31 członkom gminy marjawickiej w Zgierzu. Wszyscy oskarżeni byli o to, że przemocą zajęli kościół marjawicki, usunęli stamtąd kilku księży marjawickich, a zabarykadowawszy się przywitali przybyłą policję kamieniami, 9 policjantów z oddziału konnego zostało rannych. W wyniku rozprawy 2 uniewinniono, reszta została skazana na karę więzienia od 2 do 6 miesięcy.

ECHO SZPIEGOSTWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W dniu 24 bm. prezes komisji mieszanej Calonder złożył następujące oświadczenie: Protestuję jaknajenergiczniej przeciwko wszelkim usiłowaniom jakiegokolwiek wikłania mojej osoby lub komisji mieszanej, jako takiej, bezpośrednio lub pośrednio do afery p. Łukaszka. Następnie p. Calonder wyraził swe zasadnicze stanowisko, według którego **żadnemu z członków komisji mieszanej nie wolno pod żadnym punktem widzenia wchodzić w styczność ze szpiegami.** W związku z tem oświadczeniem zaznaczyć należy, że ani sfery rządowe ani opinja polska nigdy nie wiązały ani pośrednio ani bezpośrednio osoby p. Calondera z aferą Łukaszka. — PAT w dniu 23 bm. ogłosił urzędowy komunikat, stwierdzający bezpodstawność łączenia osoby p. Calondera z osobą p. Łukaszka.

NOWY PRZYSTANEK KOLEJOWY. Dyrekcja kolei państwowych donosi, że z dniem 1 stycznia 1927 roku otwiera się dla ruchu osobowego i bagażowego przystanek kolejowy Cięcina na linji Zwar-

doń—Nowy Sącz międzv stacją Węgierska Górka a przystankiem osobowym Radziechowy. Na wymienionym przystanku będą się zatrzymywały pociągi Nr. 1219, 1220A, 1221. 1222A, 1223 i 1224A.

Z zagranicy

ŚLEDZTWO PRZECIW GEN. GAJDZIE. Przeciwko przeniesionemu latem br. w stan spoczynku byłemu szefowi czeskiego sztabu generalnego gen. Gajdzie wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne przed komisją dyscyplinarną ministerstwa obrony narodowej. Na zasadzie ogłoszonego 22 bm. wyroku komisji dyscyplinarnej gen. Gajda pozbawiony zostanie swego stopnia w armji, emerytura jego będzie zredukowana o 25%. Gajda posiada jeszcze prawo apelacji. Motywy wyroku nie zostały jeszcze ogłoszone, jednak ogólnie wiadomo, że część opinji publicznej oskarżała Gajdę o utrzymywanie kompromitujących stosunków z sowietami, oraz o podejrzaną łączność z ruchem faszystowskim zmierzającym do zamachu stanu.

UŁASKAWIENIA SKAZANYCH NIEMCÓW. — „Berliner Tageblatt" donosi, że dwaj Niemcy skazani przez sąd wojenny francuski w Landau: Kegel i Fechter na zarządzenie francuskiego trybunału wojennego zostali wypuszczeni na wolność. Uwolnienie to nastąpiło bez złożenia przez aresztowanych kaucji, wobec czego nie posiada ono charakteru prowizorycznego. Trzeci oskarżony Niemiec Holzman, który skazany został na dwa miesiące więzienia, odbył już swą karę przez odsiadywanie więzienia śledczego.

POŻAR POSELSTWA ANGIELSKIEGO. Pożar zniszczył budynek poselstwa angielskiego w Kabul (Afganistan). Strat w ludziach nie było.

AMERYKAŃSKIE ZAMACHY. Woźnica powozu, w którym jechał prezydent Nikaragui Diaz, został przez kilka osób zasztyletowany. Prezydent wyszedł bez szwanku.

ZAKAZ PRZYWOZU BRONI DO MEKSYKU. — Dekret prezydenta Callesa, zakazujący przywozu materjału wojennego do Meksyku na przeciąg jednego roku, wszedł w życie.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 27 grudnia (PAT). Dolary Stanów Zj.: 8'98, 9'—, 8'96.

LOSOWANIE DOLARÓWEK

Warszawa, 27 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). W dniu 3 stycznia 1927 odbędzie się losowanie 57 premij drugiej serji 5% premjowej pożyczki dolarowej na ogólną sumę 25.000 dolarów.

NOWA WALUTA NA WĘGRZECH

Budapeszt, 27 grudnia (PAT). Z dniem dzisiejszym została tu oficjalnie zaprowadzona nowa waluta „pengo".

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Kredowe koło".
Środa: „Kredowe koło".
Czwartek: „Kredowe koło".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Wtorek: „Wesoła wdówka".
Środa: „Wesoła wdówka".
Czwartek: „Wesoła wdówka".

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Kurs dla związków zawodowych

Środa, godz. 7: red. Feldman: Obecny stan przemysłu polskiego. Godz. 8: red. Haecker: Umiejętność przemawiania (II).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: Dr. Władysław Medyński: Dzisiejsza Rosja (z obrazami świetlnemi).
Środa: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Filozofja i psychologja religji W. James'a.

KINOTEATRY

Bagatela: „Dziewczątko z Prateru".
Nowości: „Zięciowie w opałach", Pat i Patachon.
Promień: „Grunt się nie przejmować" z Harold Lloydem.
Reduta: „W krytycznej chwili", oraz komedja.
Sztuka: „Nowoczesna madame Dubarry".
Uciecha: „Irena" z Colleen Moore.
Wanda: „Wilk morski" według Jacka Londona.
Warszawa: „Wiedeń miasto moich marzeń..."

Nowy dekret prasowy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 grudnia.

„Kurjer Poranny" i „Przegląd Wieczorny" opublikowały dzisiaj projekt nowego dekretu prasowego, opracowanego podobnie jak dekret poprzedni pod auspicjami dr. Grzybowskiego. Dekret ten **dąży zupełnie wyraźnie do uniemożliwienia wykonywania zawodu dziennikarskiego.**

Wedle nowego dekretu władza administracyjna I. instancji **może zabronić rozpowszechniania oznaczonego przez siebie czasopisma** w oznaczonem miejscu publicznem, przez co **może uniemożliwić sprzedaż.**

Wszelkie obwieszczenia urzędowe muszą być drukowane za zwykłą opłatą. Osobie prywatnej nadsyłającej sprostowanie musi być bezzwłocznie i bezpłatnie przysłany egzemplarz pisma, w którym sprostowanie się ukazało.

Sąd może przyznać osobie prywatnej pokrzywdzonej przez czasopismo **odszkodowanie do 10 tysięcy złotych**, jeśli oskarżony (redaktor odpowiedzialny) „ofiaruje dowód prawdy lub dobrej wiary **nie mający(?) widoków powodzenia**" (cytat dosłowny).

Za przestępstwa w druku niezależnie od kar przewidzianych w innych ustawach można orzec ponadto **karę grzywny do 5 tysięcy złotych.**

Zarządca zakładu graficznego **odpowiada solidarnie z właścicielem drukarni** za grzywny, odszkodowania, kary i koszta z powodu każdego nowego przestępstwa w treści druku odbitego w danym zakładzie — po trzechkrotnej konfiskacie danego czasopisma w ciągu jednego roku.

Ulega konfiskacie **przedruk skonfiskowany sądownie, pomimo, że druk był przedstawiony na jawnem posiedzeniu Sejmu.** Znaczy to, że nowy dekret

ŁAMIE ARTYKUŁ 31 KONSTYTUCJI,

głoszący wyraźnie, że nikt nie może być pociągany do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu i komisyj sejmowych.

Dalej postanawia dekret, że nawet **mimo braku skargi prywatnej oskarżyciel publiczny może żądać konfiskaty**, jeżeli przestępstwo polega na znieważeniu osoby prywatnej przez ogłoszenie lub przytoczenie faktów, na które dowód prawdy jest wzbroniony, lub w razie, jeżeli bez względu na ewentualny dowód prawdy fakt zniewagi wynika ze sposobu podania danej okoliczności.

Dowód prawdy jest niedopuszczalny, jeśli zniewaga dotyczy okoliczności życia prywatnego, lub rodzinnego osoby znieważonej, lub jeśli zarzut nie był postawiony w obronie uzasadnionego **interesu publicznego lub prywatnego(?)**, wreszcie jeżeli postawiony zarzut może podać w pogardę osobę znieważoną lub wystawić ją na pośmiewisko, o ile w tymsamym druku nie zostały przytoczone fakta na uzasadnienie postawionego zarzutu.

Nakaz ogłoszenia wyroku przez wywieszenie go w miejscu publicznem (na domu, warsztacie pracy oskarżonego) może być wydany **przed jego uprawomocnieniem się.**

W razie skazania sąd może orzec

ZAWIESZENIE PISMA

na czas, który oznaczy. **Zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje zawieszenia.**

Za zbieranie składek dla skazanego dekret przewiduje **6 miesięcy więzienia i grzywnę** w wysokości **5000 zł.** Datki podlegają konfiskacie. Ta sama kara przewidziana jest za wyrażenie uznania dla sprawy z powodu przestępstwa.

W dalszym ciągu dekret przewiduje

PREMJĘ ZA DONOSICIELSTWO,

a mianowicie redaktor odpowiedzialny, nieuznany za sprawcę lub biorącego udział w przestępstwie, za dopuszczenie przez nieoględność do ogłoszenia utworu niewłaściwego karany będzie również **do 6 miesięcy więzienia i 5000 zł. grzywny**, a w pewnych wypadkach może być **skazany na 3 lata i 10.000 złotych.** Może być jednak uwolniony od kary, jeżeli autor lub podający wiadomość są sądowi znani i stawieni przed sąd polski.

Za wydawanie czasopisma przez sąd zawieszonego lub prowadzenie zakładu graficznego, którego działalność sąd wstrzymał, nałożona może być **kara 6 miesięcy i 5000 zł.** Za nieogłoszenie obwieszczenia władzy lub ogłoszenie w sposób niezgodny z przepisami, 3 miesiące więzienia i 2000 zł. grzywny. Za nieogłoszenie obwieszczenia władzy lub ogłoszenie w sposób niezgodny z przepisami, 3 miesiące więzienia i 2000 zł. grzywny. Za **nieogłoszenie sprostowania nawet prywatnego 3 miesiące więzienia i 2000 zł.** grzywny. Sąd może ograniczyć się do nakazu ogłoszenia sprostowania, jeżeli uważa, że redaktor mógł być w błędzie co do rzeczowego charakteru sprostowania.

Najciekawszą jest rzeczą, że dekret przewiduje widocznie

WSPÓŁPRACĘ WŁADZ SĄDOWYCH W REDAKCJACH,

bowiem w dekrecie czytamy: „Sąd może nakazać ogłoszenie niektórych części sprostowania, przyczem **może poczynić niezbędne zmiany redakcyjne.**" Zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje obowiązku ogłoszenia sprostowania, nie wstrzymuje również konfiskaty. Oskarżony może wnieść skargę do sądu w obrębie swojego miejsca zamieszkania, o ile w obrębie danego sądu okręgowego druk rozpowszechniono. Znaczy to, **że redaktorzy krakowscy i warszawscy mogą być karani przez sądy poznańskie.**

Oskarżyciel prywatny może żądać ogłoszenia o konfiskacie w „Gazecie sądowej". Na ogłoszenie wyroku może złożyć potrzebną kwotę, ulegającą zwrotowi od skazanego. Osoba majątkowo **odpowiedzialna**, solidarnie odpowiadająca z oskarżonym za grzywnę, może być **sprowadzona do sądu pod przymusem.**

Sąd może na wniosek oskarżyciela publicznego wydać nakaz karny w zespole trzech sędziów, dalej w postępowaniu uproszczonem może wydać nakaz karny **nawet jeden sędzia bez rozprawy**, po wysłuchaniu prokuratora, jeżeli uzna stan prawny za dostatecznie wyjaśniony.

Grzywna orzeczona sądowym nakazem karnym **ulega ściągnięciu, choćby wniesiono sprzeciw.** Zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje ściągnięcia grzywny orzeczonej wyrokiem. Jeśli skazanym lub osobą majątkowo odpowiedzialną jest redaktor odpowiedzialny, wydawca, właściciel itp. czasopisma, a grzywny nie są zapłacone w ciągu 7 dni od wezwania, sąd może

ZAWIESIĆ CZASOPISMO

na czas do uiszczenia grzywny. Jeśli skazanym lub osobą majątkowo odpowiedzialną jest zarządzający zakładem graficznym, właściciel itd. a grzywny nie zapłacono w 7 dni od wezwania, rząd **może wstrzymać działalność zakładu graficznego na czas do uiszczenia grzywny.**

Nie wolno wznawiać zawieszonego przez sąd czasopisma.

Zmiana tytułu na inny **nie wyłącza uznania tożsamości czasopisma z czasopismem zawieszonem**, jeżeli układ nowego czasopisma, jego wygląd zewnętrzny, zwłaszcza ze względu na format i układ nieznacznie się różni od zawieszonego.

Oto w ogólnych zarysach treść dekretu prasowego, który zmierza

DO ZUPEŁNEGO UNIEMOŻLIWIENIA DZIAŁALNOŚCI PRASOWEJ W POLSCE.

Przy sposobności dodać należy, że p. Grzybowski, po obaleniu pierwszego dekretu prasowego przez Sejm w szeregu rozmów wyrażał opinję, że **dzienników w Polsce wogóle jest za dużo i należałoby zmniejszyć ich liczbę.** To p. Grzybowski uważa za swe zadanie. Drugi współtwórca nowego dekretu, były wiceminister spraw wewnętrznych Kuczyński, był radcą prawnym rosyjskiego gubernatorstwa. Rzecz zrozumiała, że jest on wyrazicielem ducha owych czasów. Wkońcu zaznaczyć należy, że nowy dekret prasowy był przesłany do zaopinjowania profesorowi wszechnicy krakowskiej Wł. L. Jaworskiemu i po jego opinji tak wygląda.

ROZMAITOŚCI

KATASTROFA OKRĘTOWA. W nocy z 24 na 25 grudnia zderzył się parowiec angielski „Burutu" obok Portland z okrętem francuskim „Eugene Schneider". Obawiają się, że załoga okrętu francuskiego, składająca się z 28 ludzi, zatonęła.

POŻAR. — Na północnem wybrzeżu Australji w miejscowości Kyogle zniszczył pożar 15 budynków. Szkody bardzo znaczne.

Związki i zgromadzenia

LUTNIA ROBOTNICZA zbiera się dziś o godzinie 2'30 na ul. Lubicz, koło bramy Nr. 34

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się we wtorek 28 grudnia o godzinie 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Uprasza się o komplet z powodu ważnych spraw na porządku dziennym.

ZARZĄD ZWIĄZKU TECHN. DENT. zawiadamia iż doroczne walne zebranie odbędzie się dnia 29 grudnia w lokalu Gremjum przy ul. Grodzkiej 25, o godzinie 7 wieczór. Obecność wszystkich członków konieczna.

Wykradzenie dwóch komunistów z Pawiaka

W niedzielę po godzinie 11 rano. lotem błyskawicy rozeszła się po Warszawie wiadomość o ucieczce dwóch więźniów z Pawiaka. Okazało się, że o godzinie 11 rano 2 więźniów uciekło z Pawiaka. Są to wybitni przywódcy komunistyczny **Purman** i **Zdziarski.** Purman skazany był na 6 lat więzienia, Zdziarski zaś na 4 lata. Wyroki te jednak jeszcze się nie uprawomocniły, gdyż skazani założyli apelację. Purman i Zdziarski uciekli przez mur od strony ulicy Dzielnej. Mur ten pokryty jest drutem kolczastym, ucieczka więc była niezmiernie utrudniona. Więźniowie polityczni nie noszą ubrań aresztanckich i wolno im być w swoich własnych ubraniach. Ta okoliczność dopomogła zbiegom, gdyż skoro tylko znaleźli się oni na ulicy, łatwo udało im się zmieszać z tłumem. Wprawdzie za uciekającymi padły strzały, jednakże strzelano po niewczasie, gdyż straże nie mogły dostrzec zbiegów.

SZCZEGÓŁY UCIECZKI

W sobotę o godzinie 10 rano więźniowie polityczni, jak codziennie, zostali wypuszczeni na dziedziniec więzienny na spacer. Spacerujących było kilkunastu, pod strażą 3 dozorców. Spacerowali oni przez podwórze od strony ulicy więziennej. Nagle rozeszła się wiadomość, iż przez parkan uciekli 2 więźniowie: Purman i Zdziarski. Powstał nieopisany popłoch. Wszyscy rzucili się w pogoń za uciekinierami, kilku dozorców dało strzały, ale po uciekinierach nawet śladu już nie było. Dostali się oni na mur, czepiając się drutów kolczastych i przeskoczyli mur ochronny, który ma wysokość przeszło pięciu metrów.

Nadbiegła pomoc, resztę spacerujących odprowadzono do cel. Tych, którzy siedzieli z uciekinierami, rozmieszczono po innych celach, poczem zawiadomiono władze śledcze i policję polityczną.

Jak opowiadają przechodnie, naoczni świadkowie ucieczki, uciekinierzy ukazali się na murze oddzielnie. Najpierw zeskoczył jeden z nich szczęśliwie, drugiemu się jednak nie powiodło: zeskoczywszy, upadł, raniąc się w nogę. Z wysiłkiem się podniósł. **W tejże chwili nadjechało wolnem tempem auto.** Gdy auto zbliżyło się do miejsca, gdzie stali uciekinierzy, drzwiczki się otworzyły, poczem obaj weszli do środka. Z miejsca auto powiększyło szybkość i umknęło ulicą Pawią w kierunku Dzikiej. — Niektórzy z przechodniów twierdzą, że była to taksówka, która na godzinę przed ucieczką krążyła kilkakrotnie przez ulicę Dzielną i Więzienną, — oczekując więźniów. Z tego możnaby wnioskować, iż ucieczka była zgóry uplanowana i z dokładnością drobiazgową wykonaną. Gdy auto już prawie było niewidoczne, z bramy więziennej wybiegli dozorcy i dyżurujący policjanci, pogoń była jednak spóźniona.

ŚLEDZTWO

Do więzienia przybyły niezwłocznie władze policyjne i śledcze. Dochodzenie spoczęło w rękach policji politycznej. Przedewszystkiem opieczętowano cele, w której uciekinierzy przebywali. Następnie przesłuchano dozorców, którzy pełnili służbę w czasie spaceru. Po przesłuchaniu dozorcy zostali aresztowani. Szczegóły ich zeznań, jak również zarządzenia władz trzymane są w ścisłej tajemnicy. Śledztwo stara się ustalić, w jaki sposób dozorcy mogli nie zauważyć wdrapywania się dwóch ludzi na mur 5 metrowy, co trwać musi conajmniej kilka minut. Następnie śledztwo stara się dowieść, kto ostatniemi czasy odwiedzał uciekinierów, albowiem osoby te musiały być łącznikami między tymi, którzy pomagali do ucieczki. Zresztą jasnem się wydaje, iż więźniowie wykorzystali święta, kiedy dozorcy tradycyjnie dają więźniom więcej wolności niż zwykle, tembardziej stosowane to jest względem więźniów politycznych.

KTO UCIEKŁ?

Leon Purman, znany pod pseudonimem „Kazik", jest szwagrem rozstrzelanego wyrokiem sądu doraźnego Hubnera. Należał w swoim czasie do PPS lewicy, po utworzeniu partji komunistycznej wstępuje do niej i przewodniczy związkom młodzieży komunistycznej. Zostaje aresztowany i skazany na kilkoletnie więzienie. W czasie pierwszej wymiany więźniów politycznych między Polską a Rosją, Purman zostaje odesłany do Rosji wzamian za skazanego tam Polaka. Po krótkim czasie Purman znowu ukazuje się w Warszawie, ale po 8 dniach aresztowany i osadzony na Pawiaku wraz z 5 towarzyszami, których wraz z nim przyłapano na konspiracyjnem zebraniu. Proces tej „szóstki" był głośny w swoim czasie. W czasie tejże rozprawy urządził demonstracje na sali sądowej komunistyczny poseł Sochacki. Purman ma lat około 35 i ukończył wyższą szkołę handlową w Lipsku. Podobno miał on być znowu wymieniony przez Rosję na zasadzie konwencji polsko-rosyjskiej.

Zdzisław **Zdziarski,** znany był jako „Mirski" i tak go do ostatniej chwili nazywano. Należał do partji komunistycznej od pierwszej chwili jej powstania, brał też w niej czynny udział, agitując przeważnie wśród kolejarzy. W roku 1922 w czasie zebrania w związku służby domowej zostaje aresztowany wraz z całem prezydjum zebrania pod zarzutem, że przebywał na zebraniu w charakterze wysłannika partji komunistycznej. Sprowadzony wraz z innymi do defensywy **Zdziarski wyskakuje oknem 2-go piętra i znika.** Mimo poszukiwań, udało się Zdziarskiemu uniknąć więzienia przez 2 i pół roku, aż aspirant Pogorzelski spotyka go w tramwaju i aresztuje. Wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie Zdziarski zostaje skazany na 4 lata ciężkiego więzienia i odtąd przebywał na „Pawiaku". Zdziarski ma lat 35, z zawodu jest robotnikiem.

„ROBOTNICZY KALENDARZYK INFORMACYJNY" już wyszedł z druku. Wszystkie organizacje młodzieży TUR, oddziały TUR i Komitety partyjne winny natychmiast nadesłać zamówienia na „Kalendarzyk". Zamówienia kierować należy „Księgarnia Robotnicza" Warszawa, (Warecka 9), lub Komitet Centr. Organizacji Młodzieży TUR Warszawa, (Warecka 7). Cena egzemplarza 80 groszy.

Firm. 769/26
Spółdz. I. 37.

Do rejestru spółdzielni przy firmie Robotnicze Stowarzyszenie spożywców Spółdzielnia z ogr. odpow. w Chrzanowie wpisano dodatkowo: 1) Numer kolejny wpisu: 8. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi kupno sprzedaż napojów alkoholowych. 4) Udział wynosi 20 zł. płatny na raz lub ratami oznaczonemi przez Zarząd. 5) Członek Zarządu Edmunt Bobule ustąpił wybrano członkiem Zarządu Józefa Szczurka z Libiąża. 8) Data wpisu: 23 czerwca 1926 r. 9) Wpisano zmianę § 4 i 11 statutu na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z 3.6. 1926.

SĄD OKRĘGOWY JAKO HANDL. O. II.

Kraków, dnia 22 czerwca 1926.

Firm. 38/26
Spółdz. I. 182

Do rejestru Spółdzielni przy firmie: „Spółdzielnia Malarska zarejestr. z ogr. odp. w Krakowie" dodatkowo wpisano:

1) Nr. kolejny wpisu 2.
5) Ustąpił z zarządu Einsiedler Herman.

Wybrani zostali jako członkowie zarządu:

1) Haber r. Kornblum Mendel,
2) Schein Jakób,
3) Birkenfeld Izak w Krakowie, ulica Szeroka L. 40,
4) Holzer Ignacy w Krakowie, ulica Skałeczna L. 1,
5) Huppert Mendel w Krakowie, ul. Kalwaryjska 35.

6) Zarząd składa się z 5-ciu członków.
8) Dzień wpisu 16/3 1926.
9) Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 24 maja 1925 zmieniającej §. 14 statutu (jak w rubr. 6) 3 i 4 statutu.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 15 marca 1926.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marian Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).